DYARYUSZ SEYMU

RZECZYPOSPOLITEY KRAKOWSKIÉY.

POSIEDZENIE 4.

Działo się w Krakowie w Gmachu Amfiteatru Nowodworskiego w Sali Obrad Sejmowych, Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu dnia trzeciego Stycznia tysiąc óśmset trzydziestego ósmego roku.

Po odczytaniu Protokułu posiedzenia poprzedzającego:

Repr. *Józef Placer* złożył do laski Prezydujacego w Izbie, podaną na jego ręce reklamacyą P. *Erazma Skarzyńskiego* i żądał jej odczytania:

Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* z względu na postanowienie Izby z dnia wczorajszego, wyznaczające dzień dzisiejszy do odczytania projektów do Prawa w materyach Skarbowych przez Senat do Izby nadesłanych: ze względu dalej, na wyraźny przepis Art. 118 statutu U. Z. P. w moc którego projekta w materyach Skarbowych nie później do Izby wniesionemi być mają, jak w dniu czwartym Jéj posiedzeń; gdy Posiedzenie obecne było ostatnim, na którym projekta przez Senat nadesłane wprowadzonemi być mogły; wnosił, ażeby odczytanie Reklamacyi P. *Erazma Skarżyńskiego* i de-

liberacya nad nią, po odczytaniu dopiero projektów o których mowa miejsce miały.

Izba zgodnie z wnioskiem Sekretarza Sejmu, postanowiła przystąpić do odczytania projektów w materyi Skarbowéj przez Rząd nadesłanych w skutku tego:

Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* odczytał:

1. Projekt do prawa nakazującego rozmiar wszystkich własności Gruntowych w Okręgu przez Senat Rey nadesłany.

Prezydujący w Izbie zapytał Zgromadzenie, do rozbioru któréj z Kommissyi Projekt odczytany ma być odeslanym

Assesor Sejmu Repr. *Helcel* mniemał, że projekt ten kwalifikuje się do rozbioru Kommissyi Sejmowo Prawodawczéj.

Assesor Sejmu Repr. *Lipczyński* był zdania, że przedmiot rozmiaru własności Gruntowych wymaga znajomości gospodarczych, był więc za odesłaniem projektu do połączonych Kommissyi Prawodawczéj i Skarbowéj.

Assesor Sejmu Repr. *Helcel* twierdził; że sam wzgląd na Członków składu Kommissyi Sejmowo-Skarbowéj niepozwala wątpić, o Ich znajomości co do przedmiotów rolniczych; wszakże gdy zdaniem Jego głównym warunkiem działania Izby winien być pospiech, a deliberacya połączonych Kommissyj większéj ofiary z czasu wymaga; z tych przeto względów obstawał przy wniosku swoim.

Assesor Sejmu Repr. *Lipczyński* nie znajdował żadnéj ceny tak wysoką, by się jéj ofiarą niewypadało dokupić praw należycie zgłębionych i dojrzałych. Domagał się przeto Decyzyi Izby w przedmiocie żądania swojego:

Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski*, był zdania, że rozmiar gruntu o którym projekt wspomina i rozkład kosztów Jego już same za odesłaniem projektu do Kommissyi połączonych przemawiają.

Assesor Sejmu Repr. *Helcel* zaprzeczał, aby rozmiar gruntów miał być wjakiejkolwiek styczności z finansami Kraju żądał więc głosowania.

Sekretarz Sejmu *Meciszewski* zapraszał Assessora Sejmu Repr. *Helcla* do odstąpienia żądania swego, a to z powodu, że wotowanie zajmie nie małą chwilę czasu, a w obec jawnéj jednomyślności Izby co do przesłania

projektu do Kommissyi połączonych, wypadek kreskowania niemógł być zdaniem jego wątpliwym.

• Po odstąpieniu Assessora Sejmu Repr. *Helcla* od wniosku, Izba postanowiła jednomyślnie, przesłać projekt o ktorym mowa do rozbioru połączonych Kommissyi Prawodawczej i Skarbowej; odnośnie zaś do Uchwały swojej z dnia wczorajszego, drukiem go ogłosić poleciła.

Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* w dalszym porządku odczytał:

2. Projekt do prawa ustanawiającego zmianę kary pieniężnej za Defraudacye na Areszt; rozciągającego rygor odpowiedzialności za Defraudacye, na właścicieli trunków przemycanych; tudzież nakazującego osadzenie w Domu pracy przymuszonej, dopuszczającego się defraudacyi.

Na zapytanie Prezydującego. Izba uchwaliła jednomyślnie, przesłać projekt odczytany do rozbioru połączonych Kommissyi Sejmowo-Skarbowej i Prawodawczej, obok ogłoszenia go drukiem.

W dalszym porządku Sekretarz Sejmu odczytał:

3. Projekt do prawa upoważniającego Senat Rcy, do rozłożenia pomiędzy mieszkańców Miasta Krakowa i Jego Okręgu Ciężaru wynikającego z dostarczeń dla konstytującego w Krakowie Garnizonu Cesar. Austryackiego wojska czynionych.

4. Projekt do Ustawy zapobiegającej nadużyciom wolności handlu wódką w obrębie Miasta Krakowa, pod względem zabezpieczenia Dochodów Konsumpcyjnych.

Izba postanowiła jednomyślnie, odesłać oba projekta, pierwszy do rozbioru Kommissyi Skarbowej, drugi zaś do połączonych Kommissyi Skarbowej i Prawodawczej bez polecenia ich druku.

W dalszym ciągu Sekretarz Sejmu odczytał:

Projekt do Uchwały, umarzający zaległość podatku Dymowego z Domu pod L. 47. dawniej własnością Zgromadzenia PP. Dominikanek będącego; po którego odczytaniu, Sekretarz Sejmu Reprezentant *Meciszewski* zwrócił uwagę Izby na okoliczność, iż projekt wyżej wspomniony nie jest projektem do prawa ale projektem do Uchwały i pod tym względem uznawał formę jego przeciwną ustawie Konstytucyjnej, która przyznając Senatowi Inicyatiwę do prawa, nie udziela mu nigdzie Władzy inicyowania Uchwał Izby Reprezentantów.

Delegowany Senator *Sobolewski* wyjaśniał, że projekt do prawa odnosiły się do postanowień ogół obowięzujących, projekta zaś do uchwały dotyczeć tylko mogą szczegółów.

Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski*, nie rozumiał takiego wykładu prawa inicyatywy Senatowi służącego. Zdaniem Jego ogół równie jak i szczegóły mogły być przedmiotem projektu do prawa, jak to dowodzą liczne w kraju naszym prawa szczególnych nawet osób dotyczące; dla tego mniemał, iż Izba nie może być obojętną na tę nową Attrybucyą, jaką sobie Senat udzielaniem inicyatywy do uchwał Izby przyswajać zdaje; bo pominięta milczeniem i przez Izbę akceptowana, smutne by niedługo objawić mogła następności i upoważniała niejako Senat, do podciągnięcia wszelkich uchwał Izby pod swoją inicyatywę.

Prezydujący w Izbie mniemał, że wyrażenie się projektu jest prostą pomyłką jego redakcyi, którą łatwo wytknąć i sprostować może, przeznaczona do jego rozbioru właściwa Kommissya.

Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* odczytał daléj:

6. Projekt do uchwały powiększającéj pensyą wysłużoną *P. Ekelhartd* byłemu Kassyerowi Dochódów niestałych.

7. Projekt do uchwały umarzającéj zaległość podatku *subsidii Charitativi* z Wsi Więckowice, Kanclerską zwanéj.

Izba postanowiła jednomyślnie, przesłać projekta *sub* 5. 6. 7, do rozbioru Kommissyi Skarbowéj bez polecenia ich druku.

Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* odczytał w dalszym porządku:

8. Projekt do prawa opłaty podatku klassyczno-przemysłowego w stosunku oznaczonym Ustawą Sejmową z r. 1817.

9. Projekt do prawa upoważniającego Senat Rządzący do użycia części kapitałów będących własnością Skarbu publicznego na pokrycie bieżących wydatków.

10. Projekt do prawa uzupełniającego ustawę Stemplową pod względem podciągnięcia pod opłatę Stępla, kart i kalendarzy i powiększenia jego ceny do paszportów.

11. Projekt do prawa ustanawiającego podatek z mieszkań w Mieście Krakowie w miejsce podatku Dymowego dotychczas opłacanego.

12. Projekt do prawa przywracającego dawne podymne w Okręgu M. Krakowa.

13. Projekt do prawa przywracającego podatek Czopowy od piwa w Mieście Krakowie konsumowanego.

14. Projekt do prawa ustanawiającego podatek Czopowego od wódki w posiadłościach wiejskich.

Izba postanowiła jednomyślnie projekta do prawa od 8go aż do 14go przesłać do rozbioru Kommissyi Sejmowo-Skarbowéj polecając ogłoszenie ich drukiem.

W dalszym ciągu działań Izby Sekretarz Seymu odczytał Reskrypt Senatu z d. 29. Grudnia r. 1837 do L. 7470. wprzedmiocie powiększenia na Budgecie wydatków summy na pokrycie Congruy dla Plebanów, przy kościołach Parafialnych przeznaczonéj.

2. Reskrypt Senatu Rządzącego z d. 29 Grudnia 1837 r. do L. 7466 D. G. S. uwiadamiający Izbę iż do naradzenia się z Kommissyą Skarbową, przeznaczonym został JX. Senator *Schindler.*

Izba oba powyższe Reskrypta Komissyi Sejmowo Skarbowéj przesłać postanowiła.

Sekretarz Sejmu Repr: *Meciszewski* odczytał następnie:

1° Reskrypt Senatu Rządzącego z dnia 29 Grudnia 1837 r. do L. 7489. przesyłający Izbie listę Imienną Kandydatów na Urzęda Sędziów Pokoju przez Senat zatwierdzoną.

2° Reskrypt Senatu d. 29. Grudnia 1837 r. do L. 7467 zawiadamiający Izbę iż do naradzenia się z Komissyą kwalifikacyjną, delegowanym został z Grona Senatu Członek Jego Senator *Kiełczewski,*

Izba Reskrypta powyższe do Kommissyi Sejmowo-kwalifikacyjniéj odesłać postanowiła.

Nakoniec Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* odczytał:

1° Reskrypt Senatu Rządzącego z d. 30 Grudnia 1837 r. do L. 7468 zawiadamiający Izbę, iż do naradzenia się z Kommissyą Prawodawczą delegowanym został Senator *Mieroszewski.*

Izba Reskrypt powyższy do Kommissyi Sejmowo-Prawodawczéj odesłać postanowiła.

W dalszym porządku działań, Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* mając sobie dozwolony głos w następujące przemówił słowa:

Jeźli uwagę Waszą Szanowni Reprezentanci ośmielam się zająć dziś jeszcze przedmiotem, którego by rozpoznaniu, godziło się poświęcić wolniejsze chwile obrad naszych, dzieje się to przez wzgląd szczególny na wyraźny przepis Statutu, którego Art. 118 poleca, aby projekta Skarbowe najpóźniéj w dniu 4tym posiedzeń Izbie przedstawionemi były.— Owóż dziś właśnie upływa 4ty dzień posiedzeń naszych, a ja się kwapić muszę, bo pod rozwagę Waszą przynoszę nie co innego jak tylko projekt do prawa w matéryi Skarbowéj!

Widzę obudzoną uwagę Waszą Szanowni Reprezentanci, na sam dzwięk słowa tego *projekt do prawa w materyi Skarbowéj:* bo wysłuchawszy kilkunastu Rządowych, słusznie Wam się zapewne zdawać może, żeby Was niemi oszczędzić winni właśni Wasi koledzy! mimo jednak całéj niepopularności nazwy projektu mego, mniemam że mi łaskawego użyczycie ucha, i nieodmówicie nawet przychylnego głosu, skoro uznacie, jak wielce przedmiot jego zasługuje na popularność pomiędzy nami.

Przychodzę Was Panowie moi namówić, do wypłacenia długu, jakiego w téj przynajmniéj chwili Rzeczpospolita nasza, oprócz wiecznego długu nigdy niewygasłej wdzięczności dla NN, Protektorów naszych, nieznam by świętszego winną być mogła! — odmówiemyż jego wypłaty? My, którzyśmy tyle razy spieszyli się z zapłatą saméj tylko nadziei? będziemyż się wachać w dopełnieniu obowiązku którego pamięci żyje niewyraźnie w sercu każdego niemal mieszkańca tey małey krainy, i który tylko nazwać potrzeba, by był ogólnie pojętym by i się ogólnie na dopełnienie jego zgodzono?

Zasłużyć na wdzięczność całego kraju, bywa zwykle celem dusz szlachetnych i niepokalanych. Wynadgradzać zasługi według możności i stanu, swiadczy o daleko posuniętym publicznym wykształceniu Narodu! Kiedy więc możemy sobie powinszować, że w wieku samolubstwa jakim jest obecny, zjawił się pomiędzy nami Obywatel który niewiedząc nawet może o tém, pracował wedle zarobku na wdzięczność o któréj wspomniałem, do Was należy udowodnić wzajemnie, że dość pojmujemy cele i warunki moralności publicznéj, byśmy się z niey wypłacić nie mieli.

Któż z Was Panowie moi, jakiego z resztą wieku być może; nie przypomina sobie tego czasu, w którym mocnych potrzeba było nerwów, do przeyścia przedmieść naszego miasta, i w którym każdy ich mieszkaniec, spieszyć się musiał z wieczorną gwiazdą do domu, jeżeli chciał zdrów i cały usciskać dzieci, rodzinę! Przedmieścia Krakowa były wówczas rodzajem błotnistego Acheronu, którego przeciwnego brzegu nie zalegał w prawdzie bajeczny *Cerber* ale którego też przebycia nie ułatwiał żaden *Charon*, i nikt tylko jeden mróz dobroczynny, załatwić go nie mógł? Powiedzmy sobie prawdę Panowie moi czyliby stan ten biorąc miarę o zamiłowanie starożytności, jakie znamionuje wszystkie u nas zakłady publiczne, nie był dotrwał do obecney chwili, czylibyśmy się byli doczekali za dni naszych zdrowego powietrza w ulicach naszego miasta, okazałych do niego przystępów, i rozległych przechadzek przyczyniających się tyle do czerstwości zdrowia nas wszystkich; gdyby nie praca, nie namiętne że tego użyję wyrazu .zamiłowaniu rozkosznego położenia naszego miasta, nie żelazna wytrwałość w zamiarze, i nie natrętne kołatanie do Rządu tego z pośród naszych Obywateli; który uciekłszy się na spoczynek późnych dni swoich pod zasłoną pokoju i praw Krakowa, przyozdobienie jego, zrobił można powiedzieć zadaniem ostatnich dni życia swego i Starzec poważny nad odmłodnieniem jego zewnętrza pracuje!

A jeśli prawda taka zaprzeczyć się nie da — jeźli się wszyscy na to zgodzić musimy, że Jemu tylko, i nikomu jak tylko Jemu jednemu, winni jesteśmy dzisiaj to wszystko co się nazywać może powabem naszéj stolicy.—Pytam się Panów otwarcie, czyż mu się za to żadna wdzięczność nie należy?

W czasach starożytności Grecya a szczególnie Ateny wznosiły na cześć zasłużonych obywateli swoich pomniki i tryumfalne łuki, na szczycie *Istmu* w *Koryncie* stawiano obok świątyń Neptuna posągi zwyciężców w walkach Istmejskich i poświęconego Gaju! — Założycielowi swych sławnych kloak, Rzym stawiał kościoły, i dziś jeszcze podróżny uwielbia *Cestyusza* pyramidę. W nowszych czasach mniey kosztowne, ale też mniéj trwałe oznaki wdzięczności publicznéj czekają wszędzie zasługę, w najwszechstronniéjszem jéj znaczeniu, Organem téy wdzięczności są gdzie indziéj Monarchowie, a prace i poświęcenie się bezinteresowne w każdym względzie, śmiało się mogą spodziewać że przepomniane nie zostaną.

Nasz Kraj ubogi i skromne zasoby, będzież się silić na pierwsze, gdy dostąpieniu drugich stawa na przeszkodzie forma Rzeczypublicznéj jakiéj poddani jesteśmy? — Czyliż kiedy nas niestać na tamte, a tych ostatnich przyznać nam nie wolno, nie zaprzeczona zasługa pozostać ma bez śladu, żeśmy ją ocenić umieli? Nie Panowie, nie wątpię, że pospieszymy uroczystym aktem uczynić na rzecz Jéj dłużne od dawna wyznanie.

W tym a nie innym celu, ośmielam się wam przedstawić Projekt do prawa, a uznanie go za kwalifikujący się do *inicyatywy* Rządu, będzie zaliczeniem z naszéj strony, uczynionym na rachunek dłużnéj od nas należytości, spieszmy
Spieszmy się więc Panowie moi z zaspokojeniem Jéj zupełnie.
się raz przez Nas wypłacona, będzie zachętą do naśladowania poświęceń, bo dowiedzie, że je nagradzać umiemy — obudzi wzniosłe współ zawodnictwo w ofiarach dla Rzeczypublicznéj, złożone obecnie snem twardym i niedotrzeźwionym.

Czytałem w odezwie Komitetu stojącego na czele bardzo użytecznego przedsięwzięcia, iż ofiary do jakich czynienia wzywa, obiecuje zakupić podarkiem miłości własnéj, i zapowieścią portretów i marmurowych tablic, o tyle mających wartości o ile nie są zakupione, ale płyną naturalnie z serc dobrodziejstwami ujętych; zamierza ocucić uspioną w sercach ludzkość, i zachęca do ofiar na ich ołtarzu.

Jeżeli ofiary czynione w podobnéj nadziei znajdą pochlebianie przed sądem moralności, o ileż więcéj musi bydź wartą ofiara Tego co nam poświęcił wiele, chociażeśmy mu nic wcale nie obiecali i co na utrzymanie dzieła, tak zbawiennego dla zdrowia wszystkich mieszkańców Miasta tutejszego, łożył w stosunku majątku swego bardzo znakomite wydatki.

Zaiste jeśli kto kiedy zasłużył sobie na wieniec Obywatelski w naszym kraju to pewnie P. *FLORYAN STRASZEWSKI.* Wieniec ten jeśli ma być przyzwoitą dla niego nagrodą, w tym tylko miejscu przyznanym Mu być winien. Nie ociągajmy się więc z uchwałą, bo nie tak prędko może nadarzy nam się sposobna do tego pora.

Jeszcze tu jedney okoliczności dotknąć widzę potrzebę.—

Nawykła zawiść tłumaczyć u nas każdy krok mnie szlachetnemi powody: nie lubi patrzyć na niczyje postępowanie, jak tylko przez Pryzma osodistego interessu,, wiem więc; że od jéj pocisków wolnym zapewnie niebędę, i wcześnie im się poddaję. Wszakże przekonany, że krok który Wam pro-

ponuję jest szlachetny i w interessie upadłego u nas publicznego ducha bardzo potrzebny, spokojnym okiem spoglądać będę na wykład i tłomaczenie powodów wniosku mojego, bom go przewidział, i przygotowany nań jestem.

Prawodawcę i Radzcę w Rzeczypublicznéj jakim się być mniemam nie powinny podobne widma odstraszać od toru, jaki dla dobra publicznego pomyślił, i smiało im czoła nadstawić powinien; i ja też zbrojny wewnętrznym przekonaniem, odważnie im dotrzymam placu.

Osoba P. *Straszewskiego* nie dawno mi jest znana, a myśl dziś przezemnie czynionéj propozycyi żyje w mem sercu od lat 3ch prawie, i żyje. tym silniej, im więcéj naocznie się przekonałem, że nas zagranicą w wypłacie podobnych długów znakomicie uprzedziła.

Za takim idąc głosem czystego i niczem nie opanowanego przekonania, smiem ufać, że go Izba ze mną podzieli, i pod Jéj Decyzyą następujący projekt do prawa przedstawiam.

W tem miejscu odczytał mówiący projekt do prawa przez niego przygotowany, mający na celu wzniesienie skromnéj pamiątki na cześć zasług P. *Floryana Straszewskiego* dla Kraju tutejszego położonych, i wzniesienia jéj w miejscach które upięknił, i na których utrzymanie znaczne zapewnił fundusze.

Delegowany z Kapituły *X. Mateusz Dubiecki* zgadzał się zupełnie z wnioskiem co dopiero uczynionym i żądał tylko, ażeby na Tablicy czy też marmurowéj czy innéj, obok prawa w moc którego położoną zostanie, zamieszczonemi były wyrazy *sic itur ad astra.*

Izba na zapytanie Prezydującego swego w mysl Art. 129. Stat. U. Z. P uznawszy jednomyślnie projekt do prawa przez Sekretarza Sejmu przedstawiony, za kwalifikujący się do inicyatywy Senatu, po udzielenie mu takowéj do Senatu Rgo przesłać postanowiła.

Repr. *Józef Mączeński*, oświadczył, że z względu na powody jakie według wyznania Sekretarza Sejmu miały go skłonić do pospiechu w przedstawieniu Izbie projektu Swego, uważa że Art. 118. S. U. Z. P. do którego się Sekretarz Sejmu odwołał, obowiązuje tylko Senat Rcy, ale nie Izbę. Na tę więc okoliczność mniemał być słusznym zwrócić uwagę Izby Reprezentantów, a to dla tego, iżby rygor Art. 118. zastósowany do Izby i przez Nią raz przyjęty, niestawał na przeszkodzie wniesieniu projektów jakie sam Izbie przedstawić zamyśla.

Sekretarz S. Repr. *Meciszewski* w odpowiedzi oświadczył; iż znaczenie Art. 118. dokładnie rozumi, i jeżeli rygorowi jego poddał czyniony przez Niego wniosek, działo się to z względu na doświadczenie nabyte w r. 1833. w którym Izba mylném za tosowaniem rygoru Art. 118. wniesienia kilku projektów wpodobnych przedmiotach niedopuściła. Zresztą mniemał, że jezli Członkom Izby służy prawo wnoszenia projektów podobnych każdego dnia posiedzeń, tem więcej nie można Im go zaprzeczyć co do dnia dzisiejszego. Uważał przeto, że po użyciu prawa tego, i po decyzyi Izby w téj mierze przedmiot ten zupełnie jest załatwiony.

Sekretarz Sejmu odczytał daléj złożoną na ręce jego prośbę *Antoniego Bukowskiego* ogrodnika Rządowego o przywrócenie mu pensyi do wysokości w jakiéj na Budgecie Wydatków zamieszczoną była.

Prezydujący w Izbie zapytał Zgromadzenia, czyli jest Jego wolą, by prośba co dopiero odczytana do Senatu Rgo odesłaną została.

Assessor Sejmu Reprezentant *A. Z. Helcel* nie mniemał, aby prośba co dopiero przeczytana ulegać miała przepisowi Art. 118. a odczytawszy Art. 160. tegoż Statutu i zwróciwszy uwagę Izby na definicyą Budgetu, Art. 119 jasno określoną żądał, ażeby prośba co dopiero odczytana wprost do Kommissyi Sejmowo-Skarbowéj odesłaną była.

Izba zgodnie z wnioskiem Assessora Sejmu *A. Z. Helcla*, prośbę *Antoniego Bukowskiego* Kommissyi Sejmowo-Skarbowéj do urzędowego użytku przesłała.

W dalszym porządku działań Izby Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* odczytał złożoną do laski przez ręce Reprez. *Placera*, Reklamacyą P. *Erazma Skarzyńskiego*, odnośnie do któréj

Delegowany Sędzia Pokoju *Tadeusz Konopka*, w obszernym głosie rozbierając powody postępowania P. *Erazma Skarzyńskiego*, odwoływał się do świadectwa Izby, azali 26 lat zasług publicznych w tym kraju, i całe Jego życie, które najsurowszemu Sądowi poddać jest w każdéj chwili gotów, niewystarczają na zniweczenie zarzutów, jakie Mu P. *Erazm Skarzyński* czynić się ośmiela, i czyli nie są dla kraju nadto dostatecznym zakładem prawości Jego w publicznem postępowaniu, żeby je popędliwa ręka iednym zamachem pióra zniweczyć i w pamięci Reprezentacyi Krajowéj zatrzeć podołała! Zdaniem Delegowanego Sędziego Pokoju *Tadeusza Konopki* wybór Reprezentanta

był wypływem wewnętrznego przekonania wyborcy, które się nikomu narzucić nie da.—Jakiego więc był zdania na Seymiku w Modlnicy, i dla czego był przeciwnym wyborowi P. *Erazma Skarżyńskiego*, z tego się tłómaczyć nikomu nie jest obowiązanym, bo to się mieści w granicach wykonania praw zupełnie do niego należących. Ubolewał więc szczerze nad niepomiarkowaniem, jakie cechuje wszyskie kroki P. *Erazma Skarżyńskiego* i miał nadzieję że Mu Izba przebaczy, ze tak obszernym wykładem pozwolił sobie zająć czas Jey obradom poswięcony; gdy przemilczenie zarzutów P. *Erazma Skarżyńskiego* byłoby niejako z uymą Jey godności.

Prezydujący w Izbie wezwał Sekretarza Seymu do odczytania Kommunikacyi Senatu nadeszłey w toczącey się materyi; w skutku czego:

Sekretarz Seymu Repr: *Meciszewski* odczytał Reskrypt Senatu Rgo z d. 30 Grudnia 1837 do L. 7465 odpowiadający na Wniosek Reprezentanta *Like* co do wyjaśnień zarzutów P. *Erazmowi Skarżyńskiemu* poczynionych, nie mniey co do zwołania Seymiku w II Zgromadzeniu Obiorczém Okręgowém.

Prezydujący w Izbie, z względu na przepisy Art: 78 Statutu U. Z. P. odnosnie do odczytanego Reskryptu Senatu oświadczył; iż nadesłane wyjasnienie z strony Senatu, kładzie koniec wszelkim w tym przedmiocie rosprawom, a zatem, że Reklamacya P. *Erazma Skarżyńskiego* uważaną być winna za zupełnie załatwioną.

Sekretarz Seymu Repr: *Meciszewski* nie był zdania Prezydującego w Izbie, i z osnowy tegoż samego Art: 78 wywodził, że Izbie służy prawo żądania bliższych wyjaśnień bądź z własnego natchnienia, bądź tez na skutek zaniesioney do siebie Reklamacyi obrażonego w swych prawach Kandydata. Pod pierwszym więc względem użyła Izba prawa swego przyjmując wniosek Reprezentanta *Like* lecz Senat Rcy niedopełnił obowiązku włożonego nań Artykułem powołanym, gdy zamiast nadesłania bliższych wyjaśnień; powtórzył tylko Izbie wiadomość, iż wybór P. *Skarżyńskiego* dla użycia srodków prawem niedozwolonych uniewaznionym został; o czém Izba przy zagaieniu swoim dokładnie wiedziała.

Delegowany Senatu *Sobolewski* mniemał, że Reskrypt Senatu co dopiero odczytany, żądaniu Izby zupełnie zadosyć uczynił.

Prezydujący w Izbie odwołując się raz jeszcze do Artykułu 78. wszelkie rozprawy w przedmiocie obecnym uważał za niewłaściwe i niemające miej-

sca; a z względu na potrzebę stósowania się do przepisów Statutu oświadczał że na nie pozwolić więcey nie może.—

Repr: *Meciszewski* zwracał uwagę Prezydującego, że Statut równie obowięzuje Senat jak i Reprezentacyą, a kiedy na Senat Rcy wkłada obowiązek złożenia wyjaśnień, to przez nie nierozumi powtórzenie wiadomości o uczynionym zarzucie, ale rozumie wykład natury Jego, zdaniem więc Jego ieżeli Reskrypt Senatu niewystarczał żądaniu Izby wnioskiem Repr: *Likego* objętemu, tem mniey załatwiał, rzecz nową; jaką była Reklamacya P. *Erazma Skarżyńskiego.*

Prezydujący w Izbie sądził, że postanowienie Senatu oparte na faktach przez Kommissyą wysledzonych było zupełnie prawném i ostateczném.

Repr: *Jadowki* był zdania, że właśnie tych faktów przez Kommissyą wysledzonemi być mających zstrony Senatu dopytać się można, dodał przytem, że chociażby istotnie sprawdzonemi były, odnosić się mogły iedynie do obioru P. *Erazma Skarżyńskiego* na pierwszem Seymiku, ale nigdy do obioru Jego na drugiem; gdy wyznaczenie Kommissyi obior drugi poprzedziło:—

Sekr: Seymu Repr: *Meciszewski* oświadczył «Gdybym był wyborcą w Modlnicy niedałbym był kreski P. *Erazmowi Skarżyńskiemu*, z powodów które do mnie należą, i które on sam najlepiej oceni. Że takim był mój sposób myslenia w tym względzię, odwołuję się do świadectwa Delegowanego Sędziego Pokoju *Tadeusza Konopki*, któremu nie raz w tey mierze myśl moją powierzał; lecz z tego, żebym mu jako wyborca mego głosu odmówił; niewynika w cale, żebym jako Reprezentant praw Jego niebronił, bo prawa te Panowie są wszystkim Nam wspólne, i straż ich głównie nam jest powierzona. Nie mogę przypuścić ażeby Izba zezwoliła, iżby Reklamacya P. *Erazma Skarżyńskiego* pozostać miała, bez żadnego rozpatrzenia się w niey z strony Izby, bez żadney a żadney decyzyj.—Nie przeczę że trudném jest położenie Nasze, i że chcąc jedno naprawić, obawiać nam się trzeba byśmy wszyststkiego nie zepsuli; wszakże mniemam, że mogła by się, znaleść droga pośrednia na któryby przy uniknieniu ostateczności; powadze jednak Rządu, obowiązkom Izby i prawom Reklamanta stacby się mogło zadosyć. Drogę tę właśnie mam zamiar Izbie proponować, ażeby Ją zaś postawić w stanie sądzenia, o Jey potrzebie i przywoitoości, krótką całey sprawy wyłuszczę historyą:

P. *Skarżyński* jest Obywatelem osiadłym w Kraju na zasadzie tey osiadłości należał do Grona Izby Reprezentantów w r. 1833 i na zasadzie tey samej posiadłości zamieścił go Senat w roku 1836 na liście Obywateli prawo 'polityczne głosowania mających. — P. *Skarżyński*, nie zostaje jednak w r. 1836 wybranym na Urząd Reprezentanta, dzieje się to dopiero w r. 1837 na zwołanym powtórnie Seymiku w II, Zgromadzeniu Okręgowém. Cóż robi Senat Rcy po wyborze Jego?

Senat Rcy zamienia się w Trybunał Cywilno Sądowy, orzeka o ważności lub nieważności Tranzakcyi, uznaje ją być odwołalną, i na zasadzie że może być odwołaną uznaje P. *Erazma Skarżyńskiego* nieposiadającym kwalifikacyi Art. 21: Konst. od Urzędu Reprezentanta wymaganéj; kiedyż to Senat wydaje decyzyą swoją? w tym samym dniu Panowie w którym uwiauwiadomiony przez Reprezentanta *A. Z. Helcla*, iż nieposiada własności, od Urzędu Reprezentanta Konstytucyą wymaganéj, bo się jéj pozbył po wyborze; zadecydował mimo to, iż P. *Ant. Helcel*; mimo że nie ma własności, może być Reprezentantem na zasadzie, iż ją posiadał w czasie wyboru; w jednym więc i tym samym przypadku, w jednym i tym samym dniu prawie, wydaje Senat dwa postanowienia, na zupełnie sobie przeciwnych oparte zasadach; do P. *Helcla* powiada, «możesz być Reprezentantem, choć nieposiadasz własności i możesz być dla tego, żeś ją posiadał w czasie wyboru» do P. *Skarzyńskiego* przeciwnie, «nie możesz być Reprezentantem, bo luboś miał własność wczasie wyboru, i masz ją do dziś dnia, utracić ją jednakże kiedyś możesz.

Oddaję pod swiatły Sąd Reprezentacyi, czy można z sobą pogodzić dwie tak przeciwne zasady?

Lecz nie dość na tém, P. *Skarzyński* mimo popędliwości i nieumiarkowania o jakie Go obwiniają, dotknięty w tym co każdemu dla Nas najdroższym być powinno, ulega jednak woli Rządu i stosuje się do niéj. P. *Skarzyński* kupuje własność, jedzie na drugi Sejmik i drugi raz znaczną większością głosów zostaje Reprezentantem wybranym. Senat Rcy w którego ręku znajdowała się już w ówczas Skarga Pana *Schwartza*, zarzucająca Panu *Skarzyńskiemu* użycie środków prawem niedozwolonych, nieczyni żadnych przeszkód powtórnemu wyborowi Jego, chociaż ie mógł uczynić na zasadzie prawa, bo posiadał w ręku dowód zarzutu.

Senat jednak Rcy nie czyni użytku z dowodu tego, niezawiadamia o niczem Marszałka II *Z*gromadz. Obiorczego, i wybór na drodze prawem przepisanej dopełniony zostaje. Po dopełnionym dopiero, Senat Rcy występuje z zarzutem i bliższego objaśnienia odmawia. Cóż w takim razie począć Izbie wypada, ieżeli chce dopełnić obowiązku Swego i postąpić na drodze prawa?

Jedna Jey tylko pozostaie droga a do tey się uciec, bodayby nigdy przymuszoną nie była.—W zamiarze przeto nastręczeniasrodka za pomocą by którego obok wykonania obowiązków swoich powagę miejscowego Rządu nietkniętą zostawić mogła, proponuję Wam Panowie wniosek do Uchwały, który zdaniem moim uczyni zadość wszystkim warunkom położenia naszego, i o pozwolenie odczytania go upraszam.

Prezyd. w Izbie wyjaśniał, że P. S*karzyński* nie był w r. 1836 zamieszczonym na liście Obywateli prawo głosowania mających na zasadzie posiadanej własności, ale tylko na zasadzie licencyi Art. 5. S. U. Z. P. zastrzeżonej; wyjaśniał dalej, że Senat Rey nie mogł przed 2em Sejmikiem annulizowac wyboru P. *Skarzyńskiego*, na zasadzie użycia środków prawem niedozwolonych, bo skarga P. *Schwartza* udowodnioną jeszcze w ówczas nie była.

Delegowany z Senatu *Sobolewski* popierał w tymże samym duchu wyjaśnienie Prezydującego w Izbie.

Sekr. Sejmu Repr. M*eciszewski* odparł rozumowanie Delegowanych z Senatu uwagą, że prawo wymaga zarzutu, ale nie dowodu; a skarga udowodniona, przestaje być więcej zarzutem; zapytywał wreszcie Senatu, czyli P. *Skarżyński* w r. 1833 zasiadał w Izbie, na zasadzie licencyi Art. 5. S. U. Z. P. i żądał aby wniosek przez niego przygotowany pod Decyzyą Izby oddany został.

Delegowany z Senatu *Sobolewski* przeciwił się czytaniu wniosku, jako przeciwnemu Art. 159,S. U.Z. P.

Sekretarz Seymu Repr. *Meciszewski* zwracał uwagę Delegowanego z Senatu iż Art. 159 traktuje o mowach czytanych ale nie o wnioskach, które pod decyzyyą Izby na pismie składanemi być muszą, i w poparciu zdania swego odwoływał się do Art. 129 S. U. Z. P.

Po nastąpionym odczytaniu wniosku Sekretarza Seymu Repr. M*eciszewskiego*:

Assessor Seymu Repr. *Helcel* mniemał, iż gdy celem wniosku jest oświadczenie Senatowi życzenia Izby za dodatkowem umieszczeniem P. Erazma *Skarzyńkiego*, na liście Reprezentantów, zdaniem Jego wniosek ten mieysca mieć nie może, albowiem jest przeciwny wyraźnemu przepisowi Art. 80 S. U. Z. P.— Zgadzał się w prawdzie z uwagą Sekretarza Seymu, iż Izbie nie mogą i nie powinny być obojętne prawa szczególnych obywateli, ale równie nie sądził, ażeby Izba miała prawo wydalać się w ich obronie po zagranicę ustaw, które prawidłem Jey postępowania być winny,

Sekretarz Seymu Repr. *Meciszewski* sądził, że rozumowanie Assessora, Seymu *Helcla* da się pobić uwagą Repr. *Mączeńskiego*, jaką mu tenże na Posiedzeniu 2gim w tymże samym przedmiocie uczynił treści; że Art. 80. dotyczy osoby wyrugowaney, nie zaś reklamanta w prawach swoich obrażonego; w końcu dodał, w niosek móy jest jak powiadam posrednią drogą, która nie naruszając praw i powagi Rządu, objawia tylko życzenie Izby, przychylenie się do niego wolney decyzyi Senatu pozostawiając; jeszcze raz więc powtarzam, że nie mogę przypuścić by Izba Reklamacyą słuszną czy nie słuszną, bez najmnieyszego pozostawić chciała skutku, upraszam przeto o Decyzyą Izby w tym przedmiocie.

Prezydujący w Izbie dowodził, że objaśnienie Senatu Reskryptem co dopiero przeczytanym objęte załatwiając Reklamacyą *P. Skarżyńskiego* i uważane jako dostateczne, żadnego skutku niedopuszcza.

Assesor Sejmu Repr. *Helcel* rozróżniał, iż są dwa oczywiście przedmioty rozprawy Izby; 1[em] być mniemał Reklamacyą P. *Skarżyńskiego* i tę uważaną jako Skargę, sądził być uległą Art. 162. S. U. Z. P. 2[giem] — był wedle niego wniosek Sekretarza Sejmu, który pod Decyzyą Izby na drodze Art: 129 przepisanej iść był powinien.

Delegowany z Senatu *Sobolewski* niedopuszczał wotowania w przedmiocie wniosku Sekretarza Sejmu., twierdząc, że był przeciwny przepisom S. U, Z. P.

Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* upraszał Delegowanego Senatora *Sobolewskiego*. aby zarzuty swoje zechciał opierać na wyraźnym przepisie prawa, i z względem na szczególny jego Artykuł, ale nie na ogólném twierdzeniu o przeciwiństwie ustawom.

Izba na zapytanie Prezydującego Swego postanowiła:

Co do reklamacyi P. Erazma *Skarżyńskiego*, odesłać ją w myśl Art. 162 do rozpoznania Kommissyi Prawodawczej.

Co do wniosku Sekretarza Sejmu, gdy nie było jednomyślności, przystąpiono do wotowania, wskutku którego gdy się pokazało, że za wnioskiem Sekretarza Sejmu było głosów 13.
przeciwko wnioskowi 14.

Wniosek Sekretarza Sejmu przez Izbę przyjęty nie został.

Z okoliczności wypadku głosowania tego na żądanie mniejszości stósosownie do Uchwały z d, 29 Grudnia 1837 r. Izba postanowiła ogłosić w Dyaryuszu Swoim listę Imienną wotujących któremi byli.

Za wnioskiem Reprezentanci:

Meciszewski Hilary.
Placer Józef.
Rudowski Leon.
Like Leon
Slizowski Paweł
Lipczyński Franciszek
Żeliński Hr. Kryspin.
Florkiewicz Kajetan
X. Jakubowski Wojciech
Łącki Franciszek
Jadowski Kazimierz
X, *Leksiński Franciszek*

Delegowany z Uniwersytetu: *Krzyżanowski Adam.*

Przeciw wnioskowi Reprezentanci:

Helcel Antoni
Treytler Karol
Okoński Michał
Badeni Michał
Mączeński Józef

Delegowani z Senatu *Sobolewski Ludwik*
Wolff Wincenty

Delegowani z Kapituły. X. *Dubiecki Mateusz*
X. Gładyszewicz Mateusz
Delegowany z Uniwersytetu *Matakiewicz Antoni*
Delegowani Sędziowie Pokoju *Kucieński Wojciech*
X. Raciborski Józef.
Konopka Tadeusz
X. Trawiński Michał.

W dalszym porządku działań Izby, Sekretarz Sejmu odczytał na jego ręce podaną prośbę 3ch obywateli wprzedmiocie zabronienia stawania Starozakonnym w sprawach w Sądzie Pokoju, którą Senatowi Rządzącemu do objaśnienia przesłano.— Następnie Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* odczytał złożoną przez ręce Reprezentanta *Jadowskiego* do laski prośby *P. Dowgiełłowéj* o wyznaczenie pensyi która poparta przymówieniem się delegowanego Sędziego Pokoju Kucieńskiego odeslaną została do Kommissyi Skarbowéj.

W dalszym ciągu Sekretarz Sejmu odczytał Izbie prożby 1° P. Maryanny *Szawelskiéj* wdowy po kontrolerze kassy głównéj, o podwyższenie pensyi — 2° M*agdaleny Himonowskiéj* wdowy po Prorektorze szkół Gimnazyalnych, 3, *P. Antoniego Żarkowskiego* wysłużonego Rachmistrza — o podwyższenie pensyi Emerytalnéj 4° P. Sholastyki *Brzuchalskiej* wdowy po Inspektorze szkół początkowych, o podwyższenie pensyi Emerytalnéj 5° X. Jana Kogótowicza Kapelana przy Liceum S. Anny· o podwyższenie pensyi Etatowéj.—

Izba w myśl Art. 160. S. U. Z. P. prośby wyżéj wymienione Kommissyi Sejmowo Skarbowéj przesłać postanowiła.

W końcu Sekretarz Sejmu odczytał prośbę P. *Ewy. Waniewiczowéj* wdowy po kassyerze Akademickim o darowanie defektu po śmierci Jéj męża wykrytego — którą to prośbę Izba Senatowi Rządzącemu do wyjaśnienia przesłać postanowiła.

Poczem Prezydujący w Izbie posiedzenie Sejmowe do dnia następującego do godziny 10 z rana odroczył.

Hilary Meciszewski.
Sekretarz Sejmowy

[Dołącza się 9. Projektów Skarbowych.]